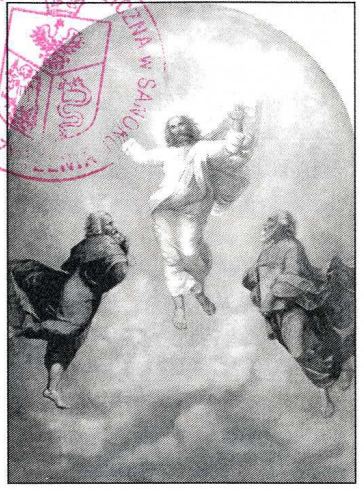




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



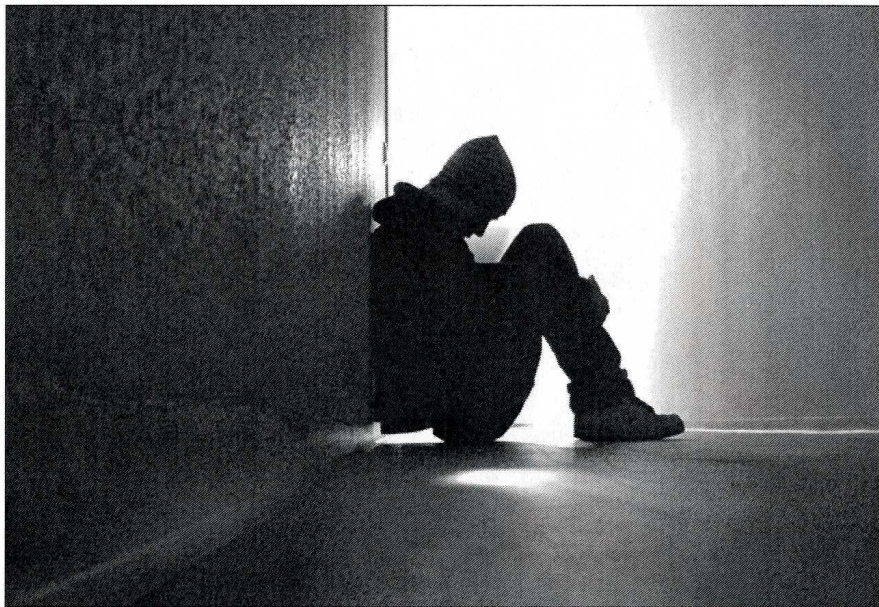
Góra Przemienienia nr 27 (258) 06 lipca 2008r.



Przyjdźcie do Mnie utrudzeni

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28). Te słowa Chrystusa trafiają w sedno istoty naszej ziemskiej egzystencji. Dawniej ludzie mniej posiadali, ale mając mniejsze wymagania, bardziej cieszyli się codziennością, drobnymi sprawami, rzeczami małymi. Dziś każdy chce mieć coraz więcej, tyle, co inny, bogatszy. Denerwuje nas i złości coraz więcej informacji, które słyszymy. Coraz częściej ludzkość, w całej rozciągłości tego słowa, jest utrudzona i obciążona; obciążony jest też coraz częściej pojedynczy człowiek, który przeżywa różnorakie trudy codziennego zmagania się z rzeczywistością i nieraz nie może za tym nadążyć..

Jakie to utrudzenia? Po pierwsze człowiek jest dzisiaj coraz częściej **utrudzony pracą**. To swoisty paradoks, że z jednej strony wielu nie ma pracy i środków do życia, z kolei inni muszą pracować ponad siły, bo są niezastąpieni. Dzisiaj wymagania od dobrego pracownika są coraz większe, coraz bardziej obciążające. Pracujący umysłowo musi się nieustannie doskonalić, kończyć kursy i szkolenia, pozostawać po godzinach, aby robić jeszcze więcej i jeszcze efektywniej. Pracujący fizycznie też są bardzo obciążani obowiązkami, normami, zadaniami, akordami, tak, że nieraz trudno jest im to znieść. Brakuje czasu dla budowania więzi międzyludzkich, dla rodziny i dla Boga. Osoby słabsze psychicznie często nie wytrzymują tego, jak to ktoś nazwał, „wyścigu szczurów”, kiedy jeden depta drugiego, aby być lepszym, szybszym, bardziej efektywnym, aby więcej zarobić; załamują się, wpadają w nałogi, choroby psychiczne. Człowiek obciążony nawałem pracy i lękiem przed jej utratą często zdaje się być już tak wy-



cierpany, przygnieciony, że już wszystkiego ma dość, nic go nie cieszy, a jego życie traci swój sens.

Człowiek jest także często **utrudzony cierpieniem**. Choć nauki medyczne ciągle posuwają się do przodu i coraz więcej chorób udaje się leczyć, to przecież pojawiają się nowe nieuleczalne choroby (AIDS), mnożą się też choroby cywilizacyjne, tak, że cierpienia nie brakuje. Chorzy zawsze będą wśród nas, zawsze będą ludzie cierpiący, kalecy, sparaliżowani, niewidomi, głusi i obarczeni jeszcze innymi krzyżami. W tym cierpieniu także często brakuje im sił, aby żyć dalej, aby się zmagać z losem – są po prostu niesamowicie utrudzeni, tak, że potrzebują pomocy i wsparcia.

Dzisiaj często przygniata także człowieka **samotność**. Jest wielu ludzi, którzy nie założyli rodziny i tacy, w późniejszym wieku czy chorobie, są często bardzo samotni. Są też tacy, którzy mieli dzieci i wychowali je, ale na starość ze względu na takie czy inne realia – odległość, ale też brak miłości – nie doświadczają od nich wdzięczności, takiej, na jaką oczekują. Ta samotność i niewdzięczność jest nie-

raz trudniejsza do zniesienia aniżeli ciężka choroba. Tacy ludzie są jakże często przygnębieni, a gdy opowiadają o tej samotności pojawiają się w ich oczach łzy.

Jest jeszcze wiele innych rodzajów udęczenia, cierpienia, smutku. Jest udęczenie nieudanego życia małżeńskiego, braku pracy, poniżenia przez ludzi, niewdzięczności i wiele, wiele innych. Do takich właśnie ludzi mówi dziś Chrystus: „Przyjdźcie do Mnie, którzy jesteście obciążeni i utrudzeni, a Ja was pokrzepię”. W jaki sposób krzepi Chrystus? Przede wszystkim krzepi przez łaskę wiary, która rozlewając się w sercach ludzi, przynosi ukojenie.

Popatrzmy: czy z Chrystusem nie jest łatwiej znieść cierpienie, odrzucenie, ból? Przecież wystarczy popatrzeć na przykład Jego życia i na nadzieję, którą nam zostawił. On sam przecierpiał wiele – ubóstwo, niedostatek, odrzucenie, pogardę, aż wreszcie krzyż i wszystko przyjął z miłością, bez buntu. Dlaczego? Tłumaczy to w słowach „ośmiu błogosławieństw”. Bo wszystkie cierpienia i udęczenia ziemskie się skończą, a nagrodą dla Jego

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Wspomnienie z wizytacji Arcybiskupa.....	6
	Ogłoszenia i intencje.....	3	Jubileusz II L.O.	7
	O św. Zygmuncie Gorazdowskim.....	4	Soul w Niemczech.....	11

umiłowanych jest nieskończone życie wieczne. Bo wiara i nadzieja, mimo udręczenia i cierpienia na ziemi, zaowocują w wieczności niewypowiedzianym szczęściem.

Dlatego właśnie mocarze wiary, nawet w chwilach największej pogardy, prześladowań, drwin zachowywali nieskażoną niczym ufność. Dlatego warto było cierpieć i przyznać się do Chrystusa nawet za cenę życia, aby udoskonalić się w miłości i stać się świętym przed Bożym obliczem.

W chwilach cierpienia, samotności, bólu warto zaufać Panu. Zrozumiała to chyba rodzina zmarłej niedawno Agaty Mróz, wybitnej siatkarki

i ona sama, albowiem nawet w chwilach cierpienia nie podała się rozpaczy. Chciała bardzo żyć, ale nie za wszelką cenę. Przyjęła przede wszystkim dziecko, którym Bóg obdarzył ją i jej męża. Mówiła: „*Jakbym mogła się czuć, gdybym usunęła ciążę, a mój przeszczep być może by się udał i dożyłabym nawet i stu lat? Jak mogłabym żyć dalej ze świadomością, że w wieku 26 lat usunęłam dziecko, a sama nadal żyję?*” A w krótkim testamencie napisała do męża: „*Bądź szczęśliwy, nie żałuj swojej decyzji. Gdybym miała jeszcze raz wybierać, wybrałabym tak samo. Jestem szczęśliwa, odchodzę spełniona*”.

To Chrystus daje tę siłę, aby człowiek mógł dźwigać swoje uciemiężenie i swój krzyż. Z Nim zaiste „*jarzmo staje się słodkie, a brzemie lekkie*”. On uczy nas pokory wobec Boga, życia i siebie samego, pomaga znosić wielkie bólesci dla wypełnienia się woli Bożej. Trzeba jednak zacząć żyć „*według ducha, a nie według ciała*” (por. Rz 8,9 – drugie czytanie), aby to zrozumieć. Prośmy o to Chrystusa, który sam przyjął ciężkie brzemie krzyża, aby i nas nauczył dźwigać choroby i słabości z wiarą w to, że z Nim można wszystko przetrzymać i wszystkiego dokonać.

Ks. Tomasz Grzywina

Ogłoszenia duszpasterskie

6.07.2008 – XIV Niedziela Zwykła

1. Dzisiaj Msze św. są już odprawiane w porządku wakacyjnym. Nie ma Mszy św. o godzinie 16.00, jest natomiast dodatkowa Msza św. o godzinie 20.00. Taki porządek będzie obowiązywał przez cały lipiec i sierpień.

2. Nabożeństwo różańcowe i zmiana tajemnic dzisiaj o godzinie 17.00. Zapraszamy wszystkich członków Różańcowych.

3. Przypominamy, że w czasie wakacji można się, jak zawsze, wypowiedzieć

codziennie w godzinach 6.30 do 8.00 oraz wieczorem o 17.30. W niedzielę spowiedź w czasie Mszy świętych.

4. W piątek, święto św. Benedykta, Patrona Europy. Msze św. jak w dzień powszedni.

5. Jak już ogłaszaliśmy, zwrócili się do nas rodzice chorego Patryka Kasperskiego, który wymaga specjalistycznego leczenia. Ma on zaledwie siedemnaście miesięcy, a na kręgosłupie pojawił się złośliwy nowotwór.

Czeka go długa chemioterapia. Leczonej jest w Klinice Onkologii w Warszawie. Rodziców nie stać na bardzo drogie leczenie, dlatego proszą o wsparcie. Dzisiaj po każdej Mszy świętej jest zbiórka do puszek pod kościołem na ten cel. Dziękujemy za każdy przejaw wsparcia materialnego i ofiarę dla potrzebujących.

6. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.

Intencje w tygodniu

7- 13.07.2008 r.

Poniedziałek, 7.07

6.30 + Artur (greg.)

7.00 + Stanisław, Janina

7.30 o zdrowie i łaskę zbawienia dla Felicji

18.00 + Karol i Stanisława Wielgos (koniec greg.)

Wtorek, 8.07

6.30 + Artur Szorek (greg.)

7.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Franciszka i Marii w 61 rocznicę ślubu

7.30 dziękczynna za udaną operację Heleny

18.00 + Leszek i Mieczysław Kopecy

Środa, 9.07

6.30 + Artur (greg.)

7.00 o zdrowie duszy i ciała dla Janiny

7.30 o błogosławieństwo Boże dla ks. Arcybiskupa Józefa i dla dzieła Radia Maryja

18.00 + Janina

Czwartek, 10.07

6.30 + Zofia

7.00 + Artur (greg.)

7.30 + Jan i Jadwiga

18.00 + Jadwiga, Michał, Marian Jakubowscy; + Jerzy Suchyna

Piątek, 11.07

6.30 + Artur (greg.)

7.00 + Rodzice: Antoni i Maria Jędrzejowscy

7.30 + Ryszard 19 r. śm.

18.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Zuzi

Sobota, 12.07

6.30 + Artur (greg.)

7.00 + Jan Krzanowski 5 r. śm.

7.30 + Janina

18.00 + Emil Kielar

Niedziela, 13.07

6.30 + Artur (greg.)

8.00 dziękczynna w 28 rocznicę ślubu Anny i Mariana z prośbą o dalsze błogosławieństwo

9.30 + Adam Tylka 1 r. śm. oraz + Marta Tylka 18 r. śm.

11.00 + Roman Bodziak 2 r. śm.

12.30 + Stanisław, Jan, Józef, Cecylia, Anna Sobolewscy

18.00 za parafian

20.00 + Edward Majka 15 r. śm. oraz Wiktor

Poniedziałek: Oz 2, 16.17b-18.21; Ps 145; Mt 9, 18-26

Wtorek: Oz 8, 4-7. 1-3; Ps 15; Mt 9, 32-37

Środa: Oz 10, 1-3.7-8.12; Ps 105; Mt 10, 1-7

Czwartek: Oz 11, 1.3-4.8c-9; Ps 80; Mt 10, 7-15.

Piątek: Prz 2, 1-9 lub Dz 4, 32-35; Ps 34; Mt 19, 27-29.

Sobota: Iz 6, 1-8; Ps 93; Mt 10, 24-33.

Niedziela: Iz 55, 10-11; Ps 65; Rz 8, 18-23; Mt 13, 1-23

Prowadzenie Różańca Świętego w lipcu.

8.07 Róża 5 Św. O. Pio

Pani Pisaniak Janina

15.07 Róża 6 M. B. Częstochowska

Pani Czopor Bronisława

22.07 Róża 7 Św. Cecylia

Pani Drwięga Marta

29.07 Róża 8 Św. Teresa od D. Jezus

Pani Czech Maria

„Serce przy Bogu, ręce przy pracy” kilka myśli o św. Zygmuncie Gorazdowskim, wygłoszone 26.06.2008 r. w dniu jego wspomnienia



Dziś Pan Jezus mówi w Ewangelii o budowaniu domu na skale (Mt 7,21-29). Ten dom życia, który jest budowany na Chrystusie jako opoche nigdy się nie zachwieje, nie ulegnie zburzeniu. Człowiekiem, który tak budował dom swego życia i wiernie wypełniał wolę Bożą jest dzisiejszy patron i nasz Rodak – **św. Zygmunt Gorazdowski**.

Zapewne większość z nas zna już nieco jego życiorys, ale myślę, że

warto przynajmniej w zarysie przypomnieć najważniejsze wydarzenia z jego życia.

Zygmunt Karol Gorazdowski urodził się 1 listopada 1845 w Sanoku w religijnej rodzinie szlacheckiej jako drugie z siedmiorga dzieci Feliksa i Aleksandry Gorazdowskich. Razem z rodziną młody Zygmunt przebywał w Sanoku sześć lat. To tutaj uniknął rzezi galicyjskiej. Opiekunka ukryła małego Zygmunta pod kołem młyńskim, ale przy tej okazji nabawił się poważnej choroby płuc - gruźlicy, która później towarzyszyła mu już przez całe życie. Widział w niej działanie Opatrzności: *„Bogu dziękuję za chorobę, bo gdyby nie ta choroba, nie byłbym został księdzem i nigdy bym nie był zadowolony, rozminąwszy się ze swoim powołaniem”*. Następnie rodzina przeniosła się do Przemyśla, gdzie młody Zygmunt uczęszczał do Gimnazjum. Był gorącym patriotą i jako uczeń uczestniczył w powstaniu styczniowym. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia na wydziale prawa Uni-

wersytetu Lwowskiego. Wkrótce jednak, odczuwając powołanie, przerwał studia i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie. Po ukończeniu seminarium odbył dwuletnie leczenie ze względu na gwałtowny nawrót gruźlicy. Z tego względu święcenia kapłańskie otrzymał dopiero 25 lipca 1871 w katedrze lwowskiej.

Przez pierwsze sześć lat pracował jako wikariusz i administrator w Tartakowie, Wojniłowie, Bukaczowcach, Gródku Jagiellońskim i Żydaczowie. W 1877 roku został przeniesiony do stolicy diecezji - Lwowa i tam rozpoczął działalność kapłańską i dobroczynną. Spędził we Lwowie 40 lat, najpierw jako wikary, a potem proboszcz parafii św. Mikołaja. Włączał się czynnie w istniejące już instytucje dobroczynne, powoływał też nowe. Już za życia mówiono o nim „Ksiądz Dziadów”, ojciec ubogich, apostoł Bożego Miłosierdzia.

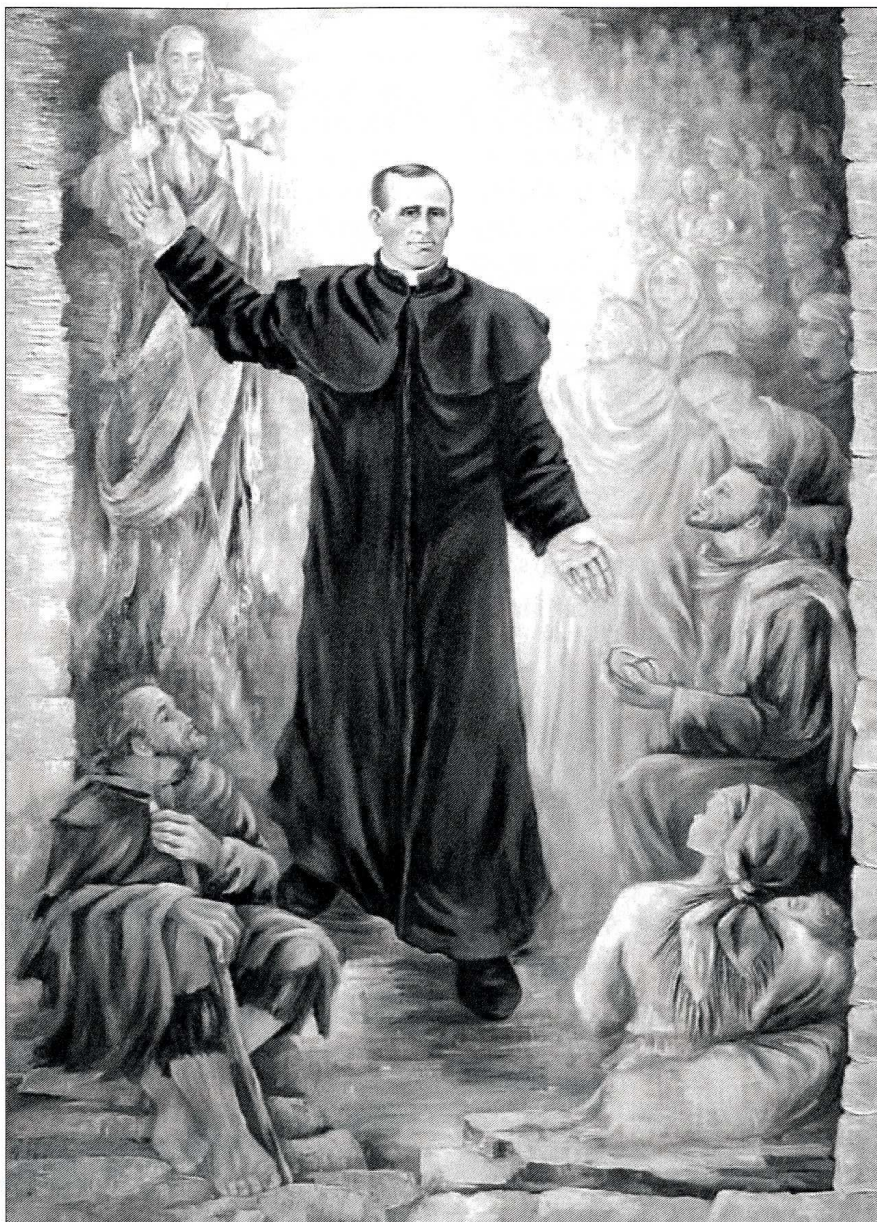
Z niespożytą energią i mimo słabego zdrowia zbierał pieniądze, wy-

najdował współpracowników, koordynował działalność. Miał wybitne zdolności organizacyjne, toteż szybko zgromadził wokół siebie grupę wiernych pomocników. Przez 30 lat był sekretarzem Instytutu Ubogich, wraz z księżną Jadwigą Sapieżyną założył „Dom pracy dobrowolnej dla żebraków”. *„Z takim człowiekiem działając można zrealizować niejeden zamysł”* - mówiła księżna.

W kolejnych latach powstała we Lwowie Kuchnia Ludowa, Zakład dla nieuleczalnie chorych, Internat św. Jozafata, Zakład Dzieciątka Jezus, opiekujący się nieślubnymi i niechcianymi dziećmi, a także ich matkami. Gdy dostrzegał ludzką biedę niezwłocznie reagował tworzeniem dzieła - w ciągu niewielu lat rozwiązał problem oblegających Lwów żebraków dając im pracę, ubogim chorym zorganizował szpital, by mogli odzyskać siły, dla pochodzących ze wsi studentów seminarium nauczycielskiego zorganizował internat. *„Tyle instytucji stworzyć, utrzymać je i nimi zarządzać mogła tylko dusza miłująca Boga i bliźnich, dusza z dziecięcą wiarą ufającą Opatrzności”* - stwierdził pełen podziwu dla działalności ks. Gorzdzowskiego jeden ze współczesnych mu obywateli. Biednym poświęcał swój czas i siły, w porę i nie w porę nachodził wpływowo osobistości Lwowa, aby coś dla nich wyżebrać. Arcybiskup lwowski Seweryn Morawski odnotował w swym dzienniku: *„...ks. Gorzdzowski, mój perpetuus trapiiciel ma dar trapienia w najnieodgodniejszej dla mnie porze (...) sfukalem go trochę”*.

Ogrom pracy charytatywnej nie przesłaniał podstawowej służby - był cenionym kaznodzieją, jego konfesjonał w kościele św. Mikołaja oblegały tłumy, do umierających z wiatykiem szedł o każdej porze dnia i nocy. Troszczył się nie tylko o ciała, ale też o dusze biednych i potrzebujących. Dlatego starał się położyć nacisk na wychowanie chrześcijańskie, przygotowywał i wydawał katechizmy, które niosły rady dla młodych, w jaki sposób pokierować swoim życiem, aby było ono piękne i wartościowe.

Ważnym dziełem jego życia było także zorganizowanie zakonnego Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Józefa (tzw. tercjarki lub józefitki).



Zakonnice niosły posługę cierpiącym w szpitalach, sierocińcach, ochronkach, w domach prywatnych.

Skąd św. Zygmunt, mimo słabego zdrowia, czerpał siłę duchową do podejmowania tylu dzieł? Otóż, jak piszą biografie był on człowiekiem Eucharystii. Znający go osobiście podkreślali, że: *„Miał szczególne nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. (...) Wdrażał i zachęcał w swoich pismach i kazaniach do uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej, którą uważał za skarbnicę łask i wytrwania w dobrym”*. Inny świadek dodaje, że często można go było spotkać *„w wichym zakątku kaplicy na adoracji”*.

Według relacji i zachowanych świadectw: *„Jako młody kapłan na wiejskich parafiach (...) z narażeniem życia szedł zawsze z Wiatykiem do zakaznie chorych; sam praktykował codziennie prywatną adorację Najświętszego Sakramentu; innych za-*

chęcał do częstej Komunii św. (...) dla założonego przez siebie Zgromadzenia starał się u Konsystorza o pozwolenie na kilkakrotne w ciągu roku całodzienne adoracje Najświętszego Sakramentu wystawionego w monstrancji”. Świadczenia, wskazujące na eucharystyczną pobożność św. Zygmunta, wiele też mówią o tym, w jaki sposób sprawował Mszę św., oraz o jego życiu codziennym i modlitwie. Wysoko ceniąc dar Eucharystii, pragnął, aby inni odkryli to niezgłębiane bogactwo. Zachęcał do adoracji siostry zakonne, albowiem był przekonany, że pogłębianie kultu Eucharystii i częste przebywanie przed Najświętszym Sakramentem najwłaściwiej wprowadzą siostry i ich podopiecznych w tajemnicę Chrystusowego krzyża, miłości i służby.

Ks. Zygmunt zmarł w opinii świętości 1.01.1920 roku. Został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim

we Lwowie. Ze względów politycznych i historycznych trudno było prowadzić prace kanonizacyjne. Dopiero po odzyskaniu pełnej wolności przez Polskę w 1989 roku i odzyskaniu wolności religijnej na Ukrainie mógł ruszyć proces kanonizacyjny. Św. Zygmunt został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II podczas jego wizyty we Lwowie w czerwcu 2001, zaś kanonizowany przez papieża Benedykta XVI w Rzymie 23 października 2005 wraz z drugim polskim duchownym, lwowskim arcybiskupem obrządku łacińskiego Józefem Bilczewskim.

Św. Zygmunt pozostawił po sobie wspaniałą spuściznę duchową. Jednym z jego powiedzeń były słowa, że człowiek powinien żyć tak, aby „*jego serce było przy Bogu, a ręce przy pracy*”. To bardzo ważna prawda życio-

wa, nieco podobne do maksymy św. Benedykta „Módl się i pracuj”. Rozważenie tych słów zagłębia nas prawdziwie w mądrości ewangelicznej. Mieć serce przy Bogu to budować swoje życie na skale wiary, to pamiętać kto dał nam życie i dokąd zmierzamy, to pytać Boga, jak postąpić, co jest dobre, a co złe. Realizacją tej miłości do Boga jest piękne życie, jest praca dla innych, bo przecież mając serce przy Bogu nie można być beczynnym, a niechęć do pracy i wysiłku może stać się grzechem lenistwa, pasożytnictwa, braku miłości.

Św. Zygmunt inspiruje nieustannie do pracy na rzecz biednych, do służby, do postawienia na Boga. Także w naszym mieście, mieście rodzinnym dla świętego, rozpoczęło niedawno działalność **Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. Św. Zygmunta**

Gorazdowskiego, które obecnie liczy już około 35 członków. Jego celem jest pomoc rodzinom wielodzietnym, podnoszenie świadomości macierzyństwa, odpowiedzialności za wychowanie dzieci, troska o ich właściwy rozwój, udzielanie korepetycji opuszczonym i zaniedbanym w nauce oraz niesienie pomocy ludziom starszym i niepełnosprawnym. To piękna inicjatywa, która na pewno wyda piękne owoce na polu pełnienia miłosierdzia chrześcijańskiego.

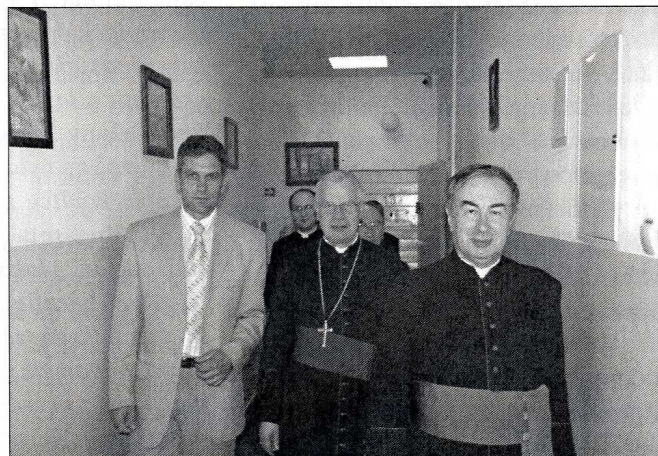
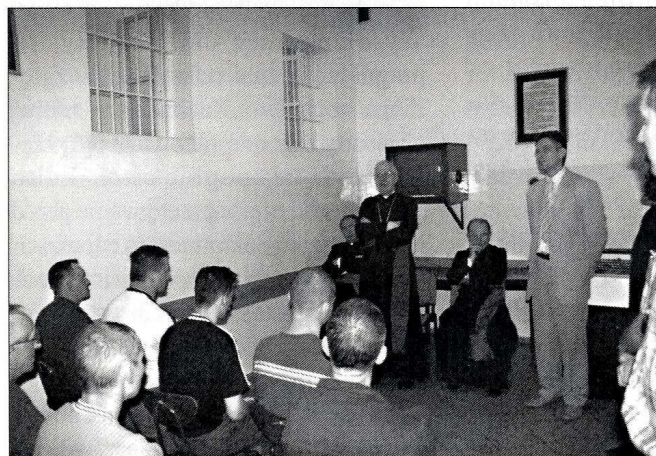
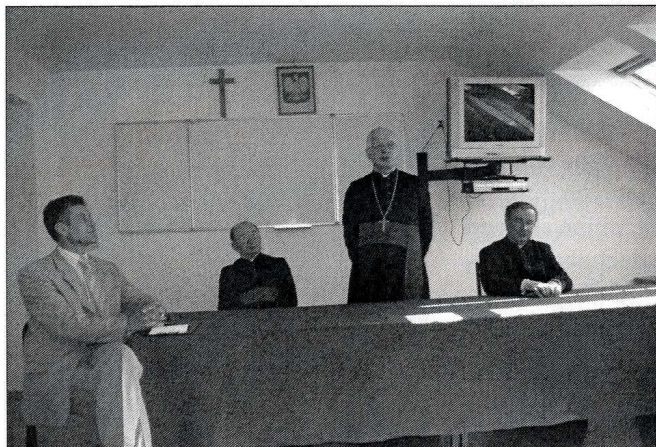
Polećmy się więc dziś opiece św. Zygmunta, naszego patrona. Niech udział w Eucharystii będzie dla nas, jak dla niego był niegdyś, mocą i siłą do czynienia dobra. „**Serce przy Bogu, ręce przy pracy**”. Niech ta dewiza życiowa będzie naszym zawołaniem i zadaniem, do którego dążyć powinien każdy z nas.

Ks. Tomasz Grzywina

Wspomnienia z wizytacji ks. Arcybiskupa

W czasie wizytacji naszej parafii ks. Arcybiskup Józef Michalik, w towarzystwie ks. Dziekana Andrzeja Skiby i ks. Archiprezbitera Feliksa Kwaśnego odwiedził Areszt Śledczy i Zakład Karny w Sanoku. Spotkanie z pracownikami i więźniami Zakładu Karnego przygotował ks. Jacek Matuszewski. Oto kilka fotografii upamiętniających to wydarzenie.

Red.



Jubileusz II LO w Sanoku

W dniach 28-29 czerwca II LO w Sanoku przeżywało wielką uroczystość 80-lecia swego istnienia. Obchody tego święta rozpoczęły się w sanockiej Farze, napelnionej setkami osób – uczestników Zjazdu, gdzie o godzinie 9.00 sprawowana była uroczysta Eucharystia, którą koncelebrowało około 20 kapłanów, w większości wychowanków szkoły. Liturgii przewodniczył **ks. Infulat Adam Drwięga**, proboszcz katedry we Wrocławiu, rocznik matury 1956, w otoczeniu **ks. Prałata Ada-**

ma Sudola, **ks. Prałata Zdzisława Majchra**, **ks. Krystyna Żebrackiego**, **ks. Pplk. Mirosława Kwiatkowskiego** i wielu innych kapłanów.

Kazanie wygłosił kapłan o wiele młodszego pokolenia, **ks. Bartosz Rakoczy**, rocznik matury 1999. Poruszył w kazaniu wiele tematów, nawiązał do historii szkoły, wskazywał na to, że wszyscy mamy być uczniami Chrystusa przez całe życie. Na końcu Mszy św. przemówili: **ks. Prałat Adam Sudol**, długoletni proboszcz sanockiej

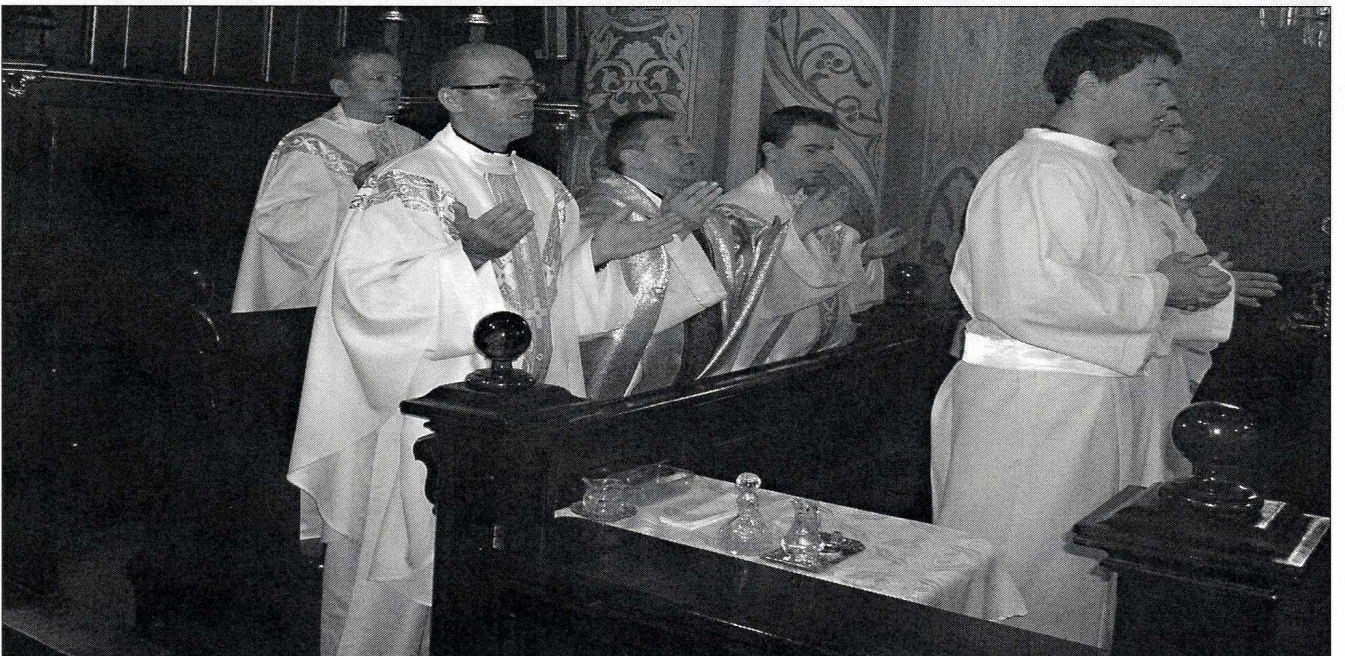
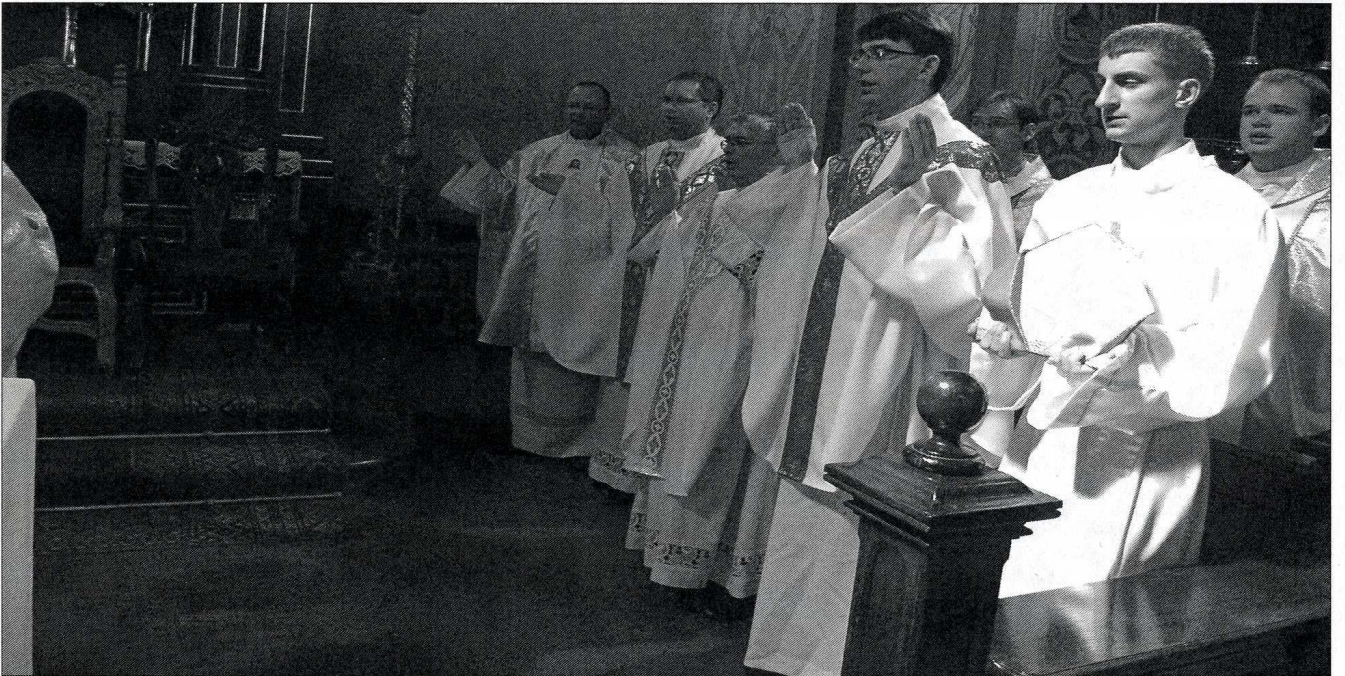
Fary, który pochwalił ideę zjazdów rocznikowych i jubileuszowych oraz główny celebrans, **ks. Infulat Adam Drwięga**. Po Mszy świętej wszyscy uczestnicy udali się na Rynek Miasta, gdzie zostało zrobione pamiątkowe zdjęcie, a następnie do Szkoły Jubilatki, pięknie odnowionej na czas Uroczystości Jubileuszowych. W dalszych obchodach święta gospodarzem był Dyrektor Szkoły, **p. Marek Cycoń**.

Ks. Tomasz Grzywna









Zespół wokalny „SOUL” koncertował w Niemczech

W dniach od 20 do 28 czerwca zespół „Soul” z zespołem wokalnym „Animato” i akordeonistami Krystianem Milaszem i Bartoszem Głowackim z Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku oraz zespołem Hubka-Band z Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie przebywał i koncertował w Niemczech.

Wyjazd został zorganizowany dzięki pomocy pani Marty Tyczyńskiej z Fundacji Szkolnictwa Muzycznego w Rzeszowie. W Niemczech korzystaliśmy z gościnności proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w Netzschkau koło Drezna, ks. Joachima Scholza, który zakwaterował nas na plebani, jak

również organizował nam koncerty i wycieczki. W sobotę, w dniu przyjazdu, zaśpiewaliśmy na wieczornej mszy św., a w niedzielę oprawialiśmy muzycznie msze św. w trzech okolicznych kościołach dając po każdej krótki koncert, natomiast po południu śpiewaliśmy w zamku w Netzschkau. Koncert zrobił na słuchaczach duże wrażenie uzyskując miłe recenzje w prasie niemieckiej. Następne dni miło spędzaliśmy wypoczywając nad wodą i zwiedzając okoliczne miasta Drezno, Zwickau i Plauen, i robiąc zakupy. Ciekawą atrakcją była jaskinia z podziemnym jeziorem, stalagmitami i stalaktytami oraz ponad 600-letnia wytwórnia

piwa, którą zwiedziliśmy.

Wracając do Sanoka zwiedziliśmy stolicę Czech- Pragę, słuchając przewodniczki mogliśmy

podziwiać wspaniałe zabytki miasta, zaśpiewaliśmy także przed słynnym mostem Karola.

W imieniu swoim oraz całego zespołu pragnę serdecznie podziękować za dofinansowanie wyjazdu panu Andrzejowi Smolikowi, dyr. Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, panu

Tomaszowi Tarnawczykowi, dyr. Społecznej Szkoły Muzycznej Sanoku oraz pani Marcie Tyczyńskiej z Fundacji Szkolnictwa Muzycznego w Rzeszowie.

Monika Brewczak





Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Strona www.fara.sanok.pl